

**Od autora:** ścinałam na potęgę, pół tekstu poszło  
limit 2000 znaków mnie miazdzy

---

Podsunęli mi pod nos fotografię. Byliśmy na niej my, to nie ulegało wątpliwości. Prokurator od godziny walczył z obelżywym uśmiechem igrającym mu w kącikach warg – i w końcu wiedziałem, dlaczego.

Siedzieliśmy na torach w czwórkę, popijaliśmy piwo i śmialiśmy się z własnych marzeń. Słońce przestało prażyć, wódka się skończyła, Dorota głaskała mnie po udzie i śmiała się trochę za głośno. Potem całowała mnie w krzakach i mrugała sennie, choć próbowała być zalotna. Na samo wspomnienie zrobiło mi się goręcej. Krew zawrzała, spodnie drgnęły, brzuch wykręciły torsje. Zwymiotowałem na stół.

Orzygałem zdjęcie sierpniowego popołudnia, fotografię Doroty z czternastoma dziurami po kulach i dwa inne samobójstwa. Wymiociny spłynęły kaskadą za stół i sięgnęły butów prokuratora, zmywając mu uśmiech z gęby.

Ława przysięgłych podniosła radosną wrzawę. Do tej pory wszyscy przysypiali i popalali papierosy, znudzeni przedłużającą się sprawą. Teraz tryumfowali, bo mogli wrócić wcześniej do domu. Mieli upragnione potwierdzenie, że byliśmy tam w czwórkę. To wystarczyło, przecież zamachowców też było czterech. Byłem tylko niepotrzebną formalnością, bo dopadli mnie ostatniego, w zatłoczonym miejscu. Za pasem wybory, a ludność domagała się medialnego procesu i sprawiedliwości.

- To nie my – szepnąłem, gdy czyjeś dłonie chwyciły mnie za kark i wyprowadziły z sali. Rozbłysnęła setka fleszów, wrzask dziennikarzy wypełnił korytarz. Byłem bezwładny, ciągnęli mnie po podłodze. Nie miałem siły płakać, mrugałem tylko w nieprzytomnym szoku. Dopiero zaczęło do mnie docierać, że nie piliśmy na tej stacji. Wkleili nas na tę bliższą miejscu zdarzenia. Julka skakała tak po moście, ale rok wcześniej. Piotrek miał wtedy czarną koszulkę i narzekał na słońce, pijąc piwo innej marki. Dorota siedziała ze złej strony. To nie byliśmy my.

Następnego dnia pisano, że skurwiel psychopata miał erekcję. Bezwzględny morderca i dewiant. Dwadzieścia osiem kul w ciele skutecznie broniło mnie przed przejmowaniem się złą prasą.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

mizantropia, dodano 26.02.2014 09:19

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).